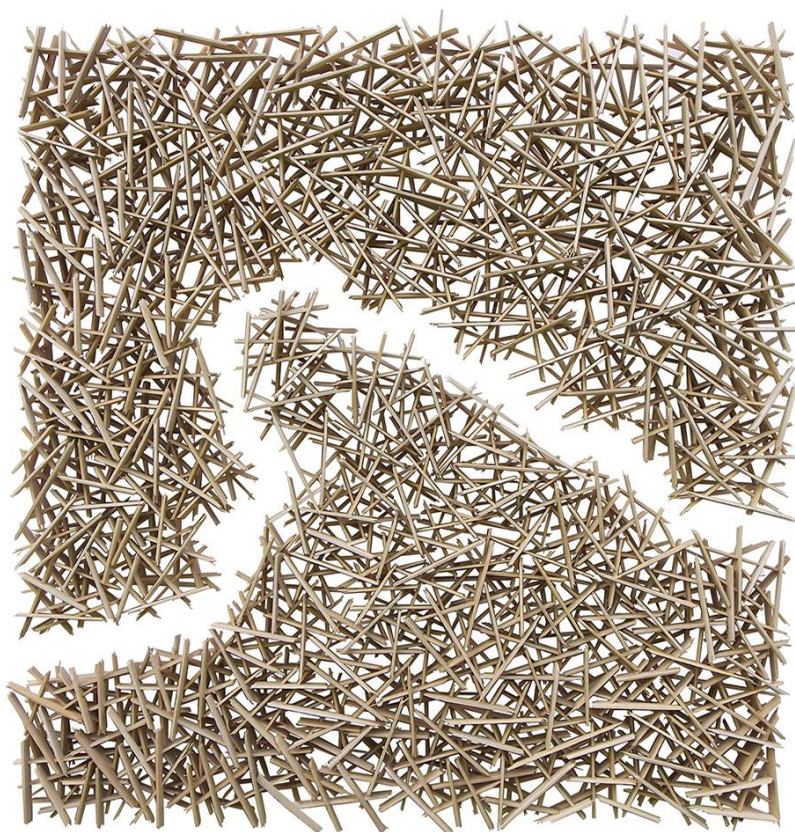


Refleksje Maryli Popowicz-Bereś do prac Jana de Weryha opublikowane na blogu sarmatia.sir (sarmatiasir.blogspot.com) Andrzeja i Iwony Sabiny Schymalla.

Dzieło artysty automatycznie przenosi widza w głąb lasu, gdzie po spojrzeniu w górę można dostrzec wąskie przerwy, jakby tunele, oddzielające od siebie gałęzie i liście drzew. Te korytarze mogą przywołać skojarzeniami mapę, w tym przypadku mapę podniebnych dróg, dostępnych jedynie uskrzydlonemu bytom. Patrząc bardziej całościowo, szukając sensu, zjawisko przypomina jakby sieć naczyń krwionośnych, jednak w tym przypadku transportujących tlen ogromnemu organizmowi zwanemu lasem, idąc w tę intrygującą wizję możemy się pokusić o stwierdzenie iż leśne drzewa wykazują zachowania przeznaczone dla istot społecznych, a zjawisko „crown shyness” jest jednym z wielu metod komunikowania się drzew między sobą. Artysta jest wspaniałym obserwatorem, za pomocą swoich przedstawień, i osobistego szacunku dla materiału rzeźbiarskiego, zbliża nas do poznania, niesamowitych zjawisk natury, która nadal w wielu przypadkach pozostaje tajemnicą.

Maryla Popowicz-Bereś / 20 lipca 2021 / [Jan de Weryha \(IV\)](http://Jan%20de%20Weryha%20IV) (sarmatiasir.blogspot.com)

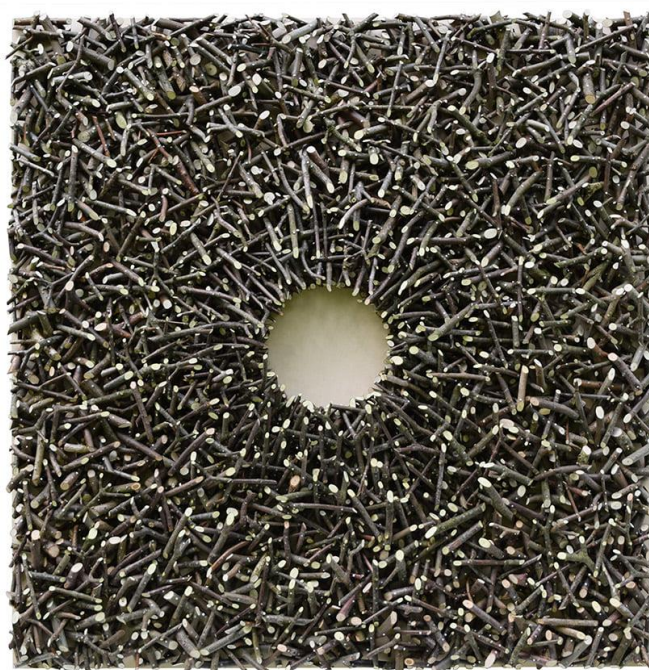


Obiekt 200; 2014; Topola cięta i łamana; 119 x 119 x 16 cm © Jan de Weryha; Własność hit-Technopark-Kunstsammlung / Hamburg

Pierwsze skojarzenie z powyższą pracą, przenosi w świat mandali, harmonijne połączenie koła i kwadratu charakteryzuje mandale buddyjskie, w których koło jest symbolem nieba, transcendencji, zewnętrżności i nieskończoności, z kolei kształt kwadratu przedstawia sferę wewnętrzności, tego co dotyczy człowieka oraz ziemi. Punkt centralny łączący obie figury, spełnia rolę początku jak i końca całego schematu. Przycięte elementy użytego drzewa, w przedstawionym układzie, po zmrużeniu oczu

ukazują obraz pełen jakby komórek małych okręgów sprawiających wrażenie ruchu, niczym komórki istoty żywej, ten obraz nasuwa skojarzenia związane z cudem życia, tworzenia z cudem natury. Wnętrze pracy ukazujące okrąg jest niczym jądro, moc świata, bądź księżyc a wokół niego gwiazdy, czy planety, bądź wir drogi mlecznej będący przejściem do innej rzeczywistości. Mandala jest symbolem doskonałości i jedności, praca artysty nad wyraz ukazuje jej znaczenie, pokazując jak chaos przybiera harmonijną formę. Praca przy tworzeniu świadomych mandali zazwyczaj jest związana z wewnętrzną medytacją, być może artysta pieczołowicie rozkładający kolejne elementy swego tworu podjął próbę odnalezienia swego wewnętrznego „ja”. Wirujący kierunek układów niczym mantra, hipnoza wycisza widza by po chwili wyrwać go z medytacji i pobudzić myśli oraz wyobraźnię. Ten wewnętrzny wszechświat artysty przedstawiony w mandali 3d, z pewnością dał mu możliwość odnalezienia w sobie pierwiastka stwórcy tu na ziemi...

Maryla Popowicz-Bereś / 7 czerwca 2021 / [Jan de Weryha \(IV\) \(sarmatiasir.blogspot.com\)](http://Jan.de.Weryha.IV.sarmatiasir.blogspot.com)



Kolekcja Jana de Weryha; Obiekt 239, 2021, gałęzie z gwoździami mocowanymi do płyty drewnianej, 108 x 108 x 17,5 cm / Hamburg © Jan de Weryha.

W myśl pierwszych skojarzeń „pismo runiczne”, taką konotację nasuwa przedstawiony układ, pojedyncze elementy głównie pionowe o zbliżonej do siebie wysokości, umieszczone w regularnych liniach jedna pod drugą, sugeruje stronę otwartej książki, zbliżony obraz przedstawia sosnowe drewno pod mikroskopem... pozioma liniatura z historią zaklętą w znakach. Być może wrażliwość artysty pozwala mu na odnalezienie tych informacji dzięki swoim pracom, może jest to swojego rodzaju list od matki ziemi czy innego istnienia uśmierconego będącego już złączonym w kręgu życia „runa”=tajemnica. Nie mniej jednak sam układ niewątpliwie skrywa w sobie pewną tajemnicę, którą

autor pozostawił do odnalezienia dla wybranych widzów. Praca składa się z 14 wersów, poziomych układów, w których ukryta jest powtarzająca się sekwencja, jakże zagatkowej i fenomenalnej liczby „23”. Na przestrzeni dziejów wielu ludzi starano się odgadnąć tajemnicę liczby 23. Według Aleistera Crowleya 23 była liczbą „rozstania, usunięcia, rozdzielenia”, „radości”, „nici” i „życia”, co doskonale obrazuje Jan de Weryha w swoich pracach... porzucone członki drzew przeistacza w twór, któremu daje drugie życie, zmartwychwstanie. Wspaniale artysta ukazuje synchroniczność świata, ukrywając w swych pracach ten łącznik, który wykształca się w trakcie spontanicznego tworzenia. Tak jak rodzice przekazują swemu dziecku po 23 chromosomy w cudzie życia, tak dłonie i umysł artysty prowadzone wewnętrzną potrzebą, wewnętrznym głosem, daje nam możliwość obcowania z efektami jego daru, którego możemy doświadczać wszystkimi zmysłami.

Maryla Popowicz-Bereś / 20 czerwca 2021 / [Jan de Weryha \(IV\) \(sarmatiasir.blogspot.com\)](http://sarmatiasir.blogspot.com)



Kolekcja Jana de Weryha; Obiekt 238, 2021, gałęzie mocowane drutem do płyty drewnianej, 108 x 108 x 9,5 cm / Hamburg © Jan de Weryha.
